

Kalendarium na kwiecień 2017

- 2 kwietnia: dwunasta rocznica narodzin dla nieba naszego patrona św. Jana Pawła II i druga rocznica rozpoczęcia duszpasterstwa naszej parafii. Szczegółowy program obchodów będzie podany w ogłoszeniach. Najważniejsza jest **Msza św. w niedzielę o 19.00 z Ks. Kardynałem Kazimierzem Nyczem.**
- 2-5 kwietnia: **wielkopostne rekolekcje parafialne**, w tych dniach: 8.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną, 18.30 nauka rekolekcyjna, 19.15 Msza św., 19.45 nauka rekolekcyjna. Spowiedź w trakcie Mszy św. i nauk.
- 8 kwietnia: **wielkopostny dzień skupienia dla parafian w starszym wieku**, program: modlitwa i nauka stanowa o 10.00, adoracja i spowiedź o 11.00, Msza św. o 12.00, po niej agapa.
- 13-16 kwietnia: **Święte Triduum Paschalne: Wielki Czwartek:** Msza Św. Wieczery Pańskiej – 18.00; **Wielki Piątek:** Adoracja – 15.00; spowiedź: 15.00–18.00, Liturgia Męki Pańskiej – 18.00; **Wielka Sobota:** świecenie pokarmów i spowiedź ostatniej szansy: 9.00–15.00, Wigilia Paschalna 19.30; **Wielkanoc:** 6.00 Rezurekcja.
- 10 i 20 kwietnia: w ramach katechez dla dorosłych: „**Jak Dobra Nowina może przemienić nasze życie, małżeństwo i rodzinę**” – 19.15.



Parafia św. Jana Pawła II w Warszawie, ul. Obrońców Tobruku 48,

www.jp2.warszawa.pl, email: parafia.bemowo@gmail.com, nr konta: 57 2490 0005 0000 4530 1883 4419

Msze święte: niedziele i święta 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 19.00, 21.00, dni powszednie 7.00 i 18.30
spowiedź: w niedziele przed i w trakcie Mszy św., w dni powszednie przed Mszą św., w piątki od 18.30 do 20.00.



Dobre słowo na Bemowie

Gazetka Parafii Jana Pawła II w Warszawie

26 marca 2017 (2)

Ewangelia (J 9, 1-41)

...Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata.

To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego...

„Laetare Ierusalem!” (Raduj się Jerozolimie): tymi słowami rozpoczyna się liturgia IV niedzieli Wielkiego Postu, zwana od tego niedzielą laetare. Zanim ustalono na czterdzieści liczbę dni postnych Kościół rozpoczął okres pokutny właśnie po tej niedzielę, będącej ostatnim dniem radości. Ale z czego mamy się cieszyć my, wierzący, dzisiaj? Z czego JA mam się cieszyć? Oczywiście na pewno z tego, że wielkimi krokami zbliżamy się już do radości Zmartwychwstania Chrystusa (to już za 3 tygodnie!). Ale Pan okazuje swą moc, uzdrawia, przywraca życie jeszcze przed swoim zmartwychwstaniem! Ukazuje to dzisiejsza Ewangelia o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia.

Możemy sobie wyobrazić dramat tego człowieka, który nigdy nie widział tego, co dla nas jest takie oczywiste: innych ludzi, otaczającego świata, wreszcie – swojego oblicza w lustrze. Jezus przez to uzdrowienie objawia jemu, ale i nam, że jest światłością świata. Ale jakie ma to dla mnie znaczenie? Pan krótko przed tym uzdrowieniem mówi do uczniów, że jest światłością świata. A więc także moja! Chce przywracać mi duchowy wzrok

taką samą miksturą, jakiej użył do uzdrowienia niewidomego: swoją ślinę, czyli kierowane do mnie Słowo, miesza z tym, co jest ziemią – moją rzeczywistością, faktami mojego życia: tu i teraz i z przeszłości. Bez tego pierwiastka Bożego ta ziemia mojego życia wydaje się tak często pozbawiona sensu, wyjałowiona: trudno dostrzec sens w faktach mojego życia, zaakceptować niepowodzenia, które spotkały mnie dotychczas, widzieć jako dar od Boga ludzi, z którymi niełatwo się dogadać, przyjąć chorobę, problemy w pracy, czy w szkole... Ale gdy dotknie tej ziemi Bóg, usunie bezsens, da swoje Słowo: że się nie pomylił, że znał mnie zanim się poczałem w łonie matki, że widział każdy z moich dni, zanim jeszcze nastaly, że jest obecny w moim „dzisiaj”, że mnie nigdy nie opuścił. Mikstura już jest gotowa. Nałożona na moje oczy sprawi, że ślepotą ustąpi: będę mógł dostrzec Jezusa, który jest przy mnie właśnie tam, gdzie nie mogłem Go dostrzec bez Słowa, bez wiary.

Niewidomy przejrzał, doświadczył mocy Boga w swoim życiu. Panie, abym i ja mógł odzyskać wzrok. Nałóż mi na oczy uzdrawiające błoto. A wtedy wypełni się i we mnie to dzisiejsze zawołanie Kościoła: Raduj się, Jerozalem! Cieszcie się wy, którzy byliście smutni.

ks. Jarosław

Gazetka Parafii św. Jana Pawła II w Warszawie Kontakt: Parafia św. Jana Pawła II w Warszawie,

email: parafia.bemowo@gmail.com, nr tel.: 501 141 968, redaktor naczelny: ks. Sławomir Abramowski, redaktorzy:

Krzysztof Borkowski, ks. Jaosław Młot, Jacek Chrobak, Iwona Piotrowska, Gosia Puterman, Renata Sienkiewicz,

Jola Stępień, Ula Żebrowska. Chcesz dołączyć? Napisz do nas!

Od redakcji

Macie w rękach już drugi numer naszej gazetki parafialnej. Pierwszy spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem, zwłaszcza ze strony osób nie korzystających zbyt często z internetu. Od tej pory sporo się działo w parafii. Odbyła się wizytacja kanoniczna biskupa, ksiądz Sławek otrzymał z powrotem klucze od kościoła, wróciła cało i radośnie parafialna pielgrzymka do Ziemi Świętej na czele z księdzem Krystianem, rozpoczęły się katechezy dla dorosłych, które prowadzi ekipa ks. Jarka. Sporo też wydarzeń przed nami, z nich najważniejsze to: mały festyn 2.04 w rocznicę papieską i parafialną, rekolekcje

2-5.04 i Triduum Paschalne 13-16.04. W międzyczasie minęła połowa Wielkiego Postu, dziś niedziela laetare, oznaczająca, że już teraz z górki ku Wielkiej Nocy, zima przeminęła, nadchodzi wiosna i radosny czas Zmartwychwstania! W tym numerze gazetki zatem już zielono i wielkanocnie: piszą: komentarz do Ewangelii – ks. Jarosław, o perspektywach parafii – ks. Sławek, wielkanocny felieton – Gosia Puterman. A oprócz tego kalendarium na wiosnę i wkładka na temat wspólnot działających w naszej parafii – w kolejnych numerach będzie o nich bardziej szczegółowo. Dobrej lektury!

Idzie wiosna!

Niemal już weszła nam na stałe do słownika fraza „nadchodzi zima”, „winter is coming” z serialu Gra o Tron, oznaczająca nadejście ciężkich czasów. Ale w naszej parafii na Bemowie optymistycznie nadchodzi wiosna! Za nami pierwsza w historii wizytacja kanoniczna, czas podsumowań tego, co się u nas dzieje od zarania parafii, widziany okiem biskupa nawykłego do audytów. Myślę, że sposób bycia biskupa Rafała Markowskiego całkowicie rozbił stereotypy części naszych parafian, którzy na słowo „biskup” wyobrażali sobie despotycznego, patrzącego z góry i nieczulego menadżera Kościoła. Chyba wszyscy byli zaskoczeni jego serdecznością, bezpośredniością i życzliwością, był to bardzo pozytywny aspekt tej wizytacji. Ja

zaś bardzo uważnie śledziłem, co mówił do naszej wspólnoty parafialnej. Biskup zauważył u nas parę rzeczy. Pierwsza: to dużo ludzi na Mszach św., chociaż akurat tego dnia sporo parafian wyjechało na weekend. Biskup widział, że to potwierdzenie potrzeby istnienia naszej parafii, której wydzielenie z sąsiednich nie było przecież łatwe i wzbudziło wiele kontrowersji – aż do dzisiaj bardzo wielu z naszych parafian chodzi nadal na Mszę do Michalitów, czy do św. Jozafata. Druga: to gorące podziękowania biskupa za wiarę i aktywne zaangażowanie parafian w życie parafii. Faktycznie, dopiero teraz na spotkaniu z biskupem było widać, jak wiele grup i wspólnot powstało w naszej parafii w ciągu, jakby nie było, niecałych dwóch lat.



Trzecia: mimo, iż nasza wspólnota parafialna jest najmłodsza w diecezji, to już widać trwale i solidne fundamenty duszpasterstwa. No i czwarta, że teraz przed nami trudny i obciążający do zaangażowania czas budowy kościoła. Hmm..., sam mam na ten temat wiele obaw, na szczęście mocny jest nasz inwestor strategiczny, czyli św. Jan Paweł II :)

Reasumując, bez wątpienia najtrudniejszy okres tworzenia parafii, czyli tzw. „pierwszy krok” już za nami. Okrzepliśmy jako wspólnota braci i siostr wierzących w Jezusa, mamy już miejsce modlitwy, nawet całkiem wygodne i przytulne, mimo, że blaszane :) Wiele osób jest zaangażowanych

w posługi, wspólnoty itp. Jest plebania i salki, sporo aktywności przekracza granice parafii – pielgrzymki, wyjazdy itp.

Po tych podsumowaniach i podziękowaniu Bogu za wszystko, co już uczynił, nadchodzi czas na spojrzenie w perspektywę, na to, co przed nami. Idzie nowe – w naszej wspólnocie parafialnej robimy następne kroki wzrostu w wierze, zaczynamy też niedługo budować kościół.

Wiosna idzie, czas pozamiatać i wyruszać w dalszą drogę!

ks. Sławek

Okiem mamy: Wielkanoc

Będąc dzieckiem, nim zaczęłam odkrywać prawdę o Pasji i Zmartwychwstaniu Jezusa, Wielkanoc kojarzyła się przede wszystkim z zapachami: świeża pościel, firanki, wypolerowana pastą podłoga. Potem potrawy: baba wielkanocna, mazurek, schab i jajka. Mama miała specjalny skrobak do robienia pisanek, świetna zabawa!

Najsmutniejszy dzień, czyli Wielki Piątek spędzałam na oglądaniu transmisji Drogi Krzyżowej z Koloseum. To były lata, kiedy żył Patron naszej Parafii Św. Jan Paweł II. Nie do końca rozumiałam, co się tam odbywało. Czułam natomiast podniosłość uroczystości. Wreszcie Wielka Sobota, wyprawa ze święconką, mały koszyk pełen jedzenia, do tego kurczaczki i baranek. W Niedzielę rano radość, śniadanie wielkanocne, które zamieniało się u nas w uroczysty obiad. Nadchodził ulubiony dzień, czyli Wielki Poniedziałek i Śmigus Dyngus, zabawa w polewanie od rana.

Ale to wszystko dla mnie, jako coraz starszej a wreszcie i dorosłej kobiety, stało się przede wszystkim tłem, miłym i pachnącym akcentem dla najważniejszej „istoty” Wielkanocy. Przez cały Wielki Post przygotowywaliśmy przede wszystkim siebie, oczyszczaliśmy serca, nawracaliśmy się i modliliśmy, żeby Jezus, który za nas oddał życie w Wielki Piątek, nie był samotny w swojej drodze. On nas kocha takich, jacy jesteśmy, ale musimy Mu na to pozwolić.



Pomóżmy Mu nieść krzyż, otrzymamy pot i łzy, pokażmy, jak bardzo Go kochamy i chcemy być tacy jak On. Wtedy Jego ofiara nie pójdzie na marne. Cała tradycja stanowi piękną otoczkę, ale jeśli nie będzie za tym szła modlitwa, post i nawrócenie będzie tylko kolejną podkreśloną na czerwono datą w kalendarzu. Bóg nas tak mocno umiłował, że przysłał nam swojego Syna a ten oddał za nas ludzkie życie. Nie zmarumy tego, przeżyjmy w modlitwie i zadumie Pasję Jezusa. A potem sprawmy, żeby Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego przyniosła i dla nas ożywczą moc uzdrowienia. Uczmy tego także nasze dzieci – to one będą niosły tradycję i religię dalej w świat.

Gosia